# GONIEC KRAKOWSKI ◎ 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sobota 12 kwietnia 1919. | Nr. 98.


# Śląsk cieszyński w największem niebezpieczeństwie.

## Czesi planują najazd na Cieszyn na 14 kwietnia.

*(Telefonem od naszego Korespondenta).*

**CIESZYN, 10. kwietnia. Czesi ściągają w największej tajemnicy wojska grupami po 15—20 ludzi i obsadzają niemi miejscowości, leżące bliżej lub dalej Cieszyna jak: Ligota, Podobora, Łęki, Dolne Błędowice, Słonawa, Orłowa i t. d. planując ponowny najazd na Cieszyn na 14 lub 15 kwietnia.**

**Oprocz przygotowań wojennych zabezpieczają się również na wypadek zarządzenia na Śląsku plebiscytu, o którym powszechnie krążą tu pogłoski i w tym celu starają się zjednać sobie robotników, obiecując im mąkę, smalec, ziemniaki, cukier, czego jak mówią, rząd polski im nie da.**

**Natychmiastowe środki przeciwdziałania agitacyi czeskiej jak i zabezpieczenia Cieszyna przed ponownym najazdem czeskim przez przysłanie wojsk w wydatnej ilości są konieczne.**

**Każda chwila zwłoki i ociągania się z niesieniem bezzwłocznej pomocy przynieść może nieobliczalne szkody, a nawet utratę Śląska.**

## Czesi koncentrują znaczne siły wojskowe na linii demarkacyjnej.

**Cieszyn,** 10 kwietnia.

Komunikat Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z dnia 10 kwietnia ogłasza:

Przewlekanie załatwienia sprawy śląskiej budzi u ludności polskiej ogromne zaniepokojenie, zwłaszcza, że ludność ta widzi codziennie ustawiczne łamanie przez Czechów umowy czesko-polskiej w sprawie linii demarkacyjnej. Mimo, że obie strony zobowiązały się do zatrzymania poza linią demarkacyjną najwyżej po 3 tysiące żołnierzy, **Czesi w ostatnich 3 dniach skoncentrowali na tej linii bardzo znaczne siły wojskowe, które świeżo powróciły z Włoch.** Są to oddziały, utworzone z dawnych dezerterów austryackich i jeńców wojennych. Czesi występują butnie i twierdzą z całą stanowczością, że Śląsk przyznano im już ostatecznie. Rzecz oczywista, że wobec takich wieści **ludność polska żyje w nadzwyczajnem podnieceniu. Władze czeskie zapowiedziały, że demonstracye i wogóle wszelkie objawy niezadowolenia ze strony polskiej stłumią we krwi.**

### Okólnik czesko-słowackiej nacz. komendy.

Dowiadujemy się, że czesko-słowacka naczelna komenda rozesłała do wszystkich komend na Śląsku okólnik, w którym powiedziano między innemi: „Ze sprawozdań dziennikarskich można wnioskować, że rozstrzygnięcie konferencyi pokojowej o przyznaniu terytoryów z ludnością mieszaną republice czesko-słowackiej zostanie ogłoszone w dniach najbliższych. Zarządza się przeto, aby poszczególne załogi zwracały uwagę na zapatrywania ludności cywilnej, a na wypadek, gdyby się przygotowywały jakie demonstracye lub wykroczenia, aby zarządzono, co potrzeba, w porozumieniu z władzami politycznemi, ażeby wszelkie próby podburzania stłumić w zarodku.

### W przeddzień doniosłych wypadków na Śląsku cieszyńskim.

Z wiarą i ufnością, w spokoju i porządku oczekuje ludność polska rozstrzygnięcia z Paryża — a jednak dziś grozi jej nowy rozlew krwi, może nowe włóczenie po więzieniach i obozach internowanych, nowe głodowanie i katusze. Spokojny i pracowity chłop i robotnik Śląska zapytuje też z rozgoryczeniem, gdzie sprawiedliwość, po co przybyła do Cieszyna misya koalicyjna? Czy po to jedynie, aby się dać zasugestyonować kłamstwom i intrygom czeskim?

Rozstrzygnięcia należy się spodziewać każdego dnia, tem bardziej, że członkowie misyi koalicyjnej przeważnie już się rozjechali z Cieszyna.

# Sprawę Śląska rozstrzygnie tylko wojna.

**Czesi zbroją się i przesuwają wojska. — Perfidna czeska robota. — Kuszące obietnice Czechów pod adresem ludności Śląskiej. — Haniebnie niedbała aprowizacya Śląska. — Paskarstwo przyczyną zaburzeń. — Apel do władz i narodu polskiego: Nie dajmy Czechom polskiej ziemi!!**

**Kraków,** 11 kwietnia.

Dzienniki dzisiejsze przyniosły bardzo niepokojące wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie ponownej inwazyi czeskiej na Śląsk Cieszyński. Dziwić się zaiste wypada, że ostrzeżenia te pojawiły się **dopiero teraz, kiedy ziemia śląska pod stopami nam się pali,** kiedy bardzo wiele oznak przemawia niezbicie za tem, że

**CZESI PLANUJĄ PONOWNY Z...DNICZY NAJAZD NA CIESZYN,**

by w ten sposób stworzyć fakta dokonane. I zaprawdę lękać się trzeba, czy im się to nie uda.

Czujna cieszyńska Rada Narodowa w porozumieniu z zasłużonym generałem Latinikiem czyni wszystko, co w jej mocy jest, by niebezpieczeństwu stawić czoło, lecz nawał pracy, zadania i odpowiedzialność, jakie na niej ciążą znacznie przerastają jej siły. Niestety sama sobie pozostawiona z szczupłą załogą, rozłożoną na linii demarkacyjnej, nie będzie w stanie niebezpieczeństwu zapobiedz, ani go uchylić. **Z cieszyńską Radą Narodową**

**MUSI W OBRONIE ŚLĄSKA CAŁY NARÓD WSPÓŁDZIAŁAĆ,**

a zwłaszcza władze wojskowe warszawskie, gdy tymczasem Warszawa, wysławszy prezydenta Paderewskiego do Paryża i Londynu, sądzi, że już wszystko uczniła, i że Paderewski mocą swej wymowy i argumentów wywalczy nam wszystko, czego potrzebujemy i co się nam słusznie należy. Tak rozumuje Warszawa i rząd polski, tak rozumujemy my, cały naród polski, który wyczekuje wyroku koalicyi dlatego, bo **mu z tem wygodnie, bo mu się nie chce ponieść koniecznego wysiłku,** podczas gdy **rozumowania Czechów idą po linii: nie czekać, lecz działać!** nie zdawać się na sąd koalicyi, lecz

**BAGNETEM ZAKREŚLIĆ SOBIE GRANICĘ**

i dlatego też w największej tajemnicy i z całą czeską perfidyą knują przeciw nam intrygi, oplatają nas i zbroją się z niesłychanym pośpiechem. I podczas, kiedy my, **zawsze łatwowierni i rycerscy,** polegamy na słowie, na umowach, które Czesi uważają za świstek papieru, i z słodką nadzieją: „jakoś to będzie" — „od czegóż koalicya, która nie da nam krzywdy zrobić", kładziemy się do błogiego snu po „ciężkiej" pracy, Czesi z wytrwałością, perfidyą i systematycznością kują bez wytchnienia przeciw nam broń, puszczając w ruch cały aparat dyplomatyczny i zbrojny.

Zdawałoby się, że mieliśmy już dosyć czasu i sposobności przekonać się, że z Czechami umów żadnym zawierać nie można, z zasady bowiem

**ŻADNEJ UMOWY NIE DOTRZYMUJĄ,**

że wobec tego doszliśmy już chyba do przekonania, iż jedynym argumentem, który zdoła poskromić ich apetyty na ziemie polskie, jest kula, a jednak... niepoprawni przecież jeszcze się łudzimy, że Czesi nie odważą się ostatniej co do tymczasowych granic umowy złamać i linii demarkacyjnej przekroczyć. W tem złudzeniu ciągle żyjąc, **nie chcemy** rozumieć, że **jedyną skuteczna odpowiedzią na ich zakusy jest potężna, doskonale**

**UZBROJONA ARMIA, KTÓRA POBIWSZY CZECHÓW NA GŁOWĘ ZWYCIĘSKO WKROCZYŁABY NA TERYTORYUM CZESKIE.**

Boimy się tego wysiłku, a zapominamy, że on nas czy wcześniej, czy później nie minie, że **wojnę z Czechami o Śląsk należy uważać za nieuniknioną, bo**

**CZESI ANI DOBROWOLNIE, ANI POD GROŹBĄ KOALICYI, ŚLĄSKA NAM NIE ODDADZĄ!**

A skoro tak już być ma a najmniejszej nie ulega to wątpliwości, że tak będzie, to lepiej na ten wysiłek zdobyć się wcześniej, kiedy Czesi nie są jeszcze w możności rzucić na front cieszyński większych sił, niż później, kiedy siły te w ciągu walki w większej ilości na front napłyną. (Racyę powyższego, zresztą prostego i jasnego wywodu potwierdza walka o Lwów, gdzie skromne siły, rzucone w listopadzie, byłyby uchroniły nieszczęsne miasto od tylu ciężkich i strasznych przeżyć.) **Nie łudźmy się więc, że Śląsk dostaniemy bez walki na mocy wyroku koalicyi,** bo pomijając dość niejasne w tym względzie stanowisko koalicyi i znaczną wśród niej samej różnicę zdań, i o tem wiedzieć winniśmy, że stworzenie faktów dokonanych siłą oręża daje przecież w pewnej mierze choćby pozory słuszności pretensyi, czego dowodem są sami Czesi, którzy siłą stworzyli fakty, brane jednak mimo wszystko przez koalicyę pod uwagę. Wszak gdyby ich nie brała pod uwagę, kazałaby Czechom Śląsk opuścić, jako ziemię Polsce bezprawnie zabraną, gdy tymczasem koalicya wyznacza linię demarkacyjną i kwestyę zostawia otwartą, choć wszystkim jest rzeczą wiadomą, że do Śląska może mieć tylko Polska pretensye. Rezultatem powyższych wywodów jest prawda, której w oczy winniśmy raz wreszcie spojrzeć, którą winniśmy raz zrozumieć, że

**NA ZŁĄ WOLĘ I SIŁĘ WINNIŚMY TYLKO ODPOWIEDZIEĆ SIŁĄ.**

Na okoliczność, że obawy co do zamiarów czeskich są niewątpliwie słuszne, przytoczę kilka informacyi, które zaczerpnąłem u źródła, t. z. w Cieszynie, gdzie miałem sposobność zetknąć się z czynnikami miarodajnymi dokładnie o stanie rzeczy na Śląsku poinformowanymi. Otóż stwierdzoną jest rzeczą, że

**CZESI W NAJWIĘKSZEJ TAJEMNICY PRZESUWAJĄ WOJSKA KU CIESZYNOWI**

małemi grupami po 15—20 ludzi, doskonale uzbrojonych i obficie zaopatrzonych w amunicyę. Tym sposobem **niepostrzeżenie obsadzili miejscowości dalej lub bliżej Cieszyna położone jak: Ligota, Podobora, Łąki, Dolne Błędowice, Stonawa, Orłowa** i t. d. Jednemu z obywateli Cieszyna, który przed niedawnym czasem bawił w Morawskiej Ostrawie, udało się wcisnąć w koło oficerów czeskich, którzy wygadali się, że

## Czesi planują atak na Cieszyn

**NA PONIEDZIAŁEK LUB WTOREK NAJBLIŻSZEGO TYGODNIA,**

t. zn. 14 i 15 kwietnia. Oprócz przygotowań wojennych **zabezpieczają się również na wypadek zarządzenia na Śląsku plebiscytu,** o którym powszechnie krążą tam pogłoski i w tym celu starają się zjednać sobie robotników, obiecując im mąkę, smalec, ziemniaki, cukier, (którego mają pod dostatkiem), czego, jak mówią, rząd polski im nie da a co, choć robotnik śląski jest narodowo uświadomiony, przecież tu i ówdzie skutecznym może być argumentem. I stąd wysnuwa się postulat ogromnej doniosłości i wagi:

**JAK NAJRYCHLEJSZE I JAK NAJWYDATNIEJSZE ZAPROWIZOWANIE ŚLĄSKA,**

**przez które Czechom wytrącimy z ręki skuteczną broń.** Niestety dotychczas sprawa aprowizacyi Śląska przedstawia się marnie, a nawet bardzo źle. Jedna z wybitnych osobistości, blisko stojąca Rady Narodowej, skarżyła się, że

**rząd warszawski i Kraków sprawę tę lekceważy i o Śląsk w tym względzie zupełnie nie dba.**

**Mąka np. amerykańska, zapowiedziana, nie nadeszła** — podobno na drodze między Warszawą a Krakowem **zginęła!** Pod adresem zwłaszcza Krakowa spotkałem się z bardzo ostrymi zarzutami. Wspomniano mi między innemi, że **Kraków tak dalece lekceważy sobie aprowizacyę śląska, że**

**RADA NARODOWA ZMUSZONA BYŁA ZWRÓCIĆ SIĘ WPPOST DO WARSZAWY,**

o przydział żywności dla Śląska, choć przydział ten leży **w zakresie obowiązków Krakowa.** Skarżono się dalej na brak mięsa, a zwłaszcza ziemniaków, co lud śląski dobry i potulny gniewa i doprowadza do przykrych zajść i zaburzeń, jakie np. niedawno zdarzyły się w Dziedzicach.

Na podstawie wywiadów stwierdzić mogę, **iż wszyscy są zdania, iż**

**NA KRĘTE I CHYTRE KNOWANIA CZECHÓW ODPOWIEDZIEĆ NALEŻY SIŁĄ I DOBRĄ APROWIZACYĄ**

**zwłaszcza ludu roboczego,** środki, które zdaniem kół miarodajnych należy **przedsięwziąć natychmiast, jeżeli nie chce się Śląska stracić.**

Aprowizacya Śląska napotyka na znaczne trudności, które nasuwa, jak wszędzie, paskarstwo. Jedna z handlarek, schwytana przez organa kontrolne Rady Narodowej **przemycała w gorsecie 60 pudełek sacharyny,** którą sprzedawała po paskarskich cenach. U jednego paskarza znaleziono trzy tysiące papierosów egipskich, które zirytowany paskarz wrzucił do Olzy, wołając: ani ja, ani wy ich nie będziecie mieli. Przeprowadzone tu i ówdzie rewizye wydały znakomite plony w tytoniu, mące, cukrze i innych artykułach, które oddano do dyspozycyi miejskiego urzędu gospodarczego lub też powiatowym urzędom gospodarczym. Ludność uboższa ugina się pod ciężarem drożyzny, cierpi nędzę, a wskutek tego burzy się i **staje się materyałem podatnym dla działań „czarnej ręki".**

Pożyczkę polską podpisywała ludność polska z ochotą i skwapliwością. Byli nawet tacy chłopi, **którzy, narażając się na niebezpieczeństwo,**

**PRZEDZIERALI SIĘ Z OKUPACYI CZESKIEJ I ŚPIESZYLI DO CIESZYNA, BY PODPISAĆ POŻYCZKĘ POLSKĄ.**

**Chłop polski może istotnie świecić przykładem gorącego patryotyzmu.** Ludność natomiast niemiecka i także część żydowskiej nie podpisała dotąd **ani halerza.**

Reasumując moje wywody, które oby dotarły do uszu tych, którzy w kraju władzę dzierżą i otworzyły im oczy na wielkie niebezpieczeństwo, grożące Śląskowi Cieszyńskiemu, **ustalam fakt, iż ani prasa, ani rząd centralny warszawski, ani organy wykonawcze w Krakowie**

**NIE DOCENIAJĄ NIEBEZPIECZEŃSTWA,**

jakie nad Śląskiem Cieszyńskim niechybnie zawisło, jak również nie zdają sobie zupełnie sprawy, że Śląsk **wskutek niedbałości łatwo możemy stracić, jak i z tego, że utraty Śląska należy czynnikom kierującym nigdy nie przebaczyć!**

**Pragnę zwrócić dalej uwagę, że chcąc Śląsk ratować, należy bezzwłocznie i energicznie działać, bo**

**JEDEN DZIEŃ ZMARNOWANY MOŻE PRZYNIEŚĆ NIEPOWETOWANĄ, KATASTROFALNĄ KLĘSKĘ,**

**która, obawiać się trzeba, wywoła wewnątrz kraju wstrząśnienia, podyktowane rozpaczą, żeśmy przez niedbałość zaprzepaścili ziemię nie tylko nam drogą przez nieocenione skarby naturalne, lecz przedewszystkiem przez tau wierny i dobry lud polski, gorąco do ziemi ojczysiej przywiązany.** **Dr. Józef Pollak.**

# Sprawa Śląska miała być rozstrzygnięta 8 bm.

## Konferencya pokojowa nie zadowoli żadnej strony. — Należy żałować wojskowego orzystąpienia. — Kwestya kolei Koszycko-Bogumińskiej.

**Kraków,** 11 kwietnia.

Eugeniusz Rostaux, korespondent paryskiego „Tempsa" z Pragi, ogłasza w „Narodnich Listach" z dnia 9 bm. wywiad z p. Grenard, przewodniczącym komisyi koalicyjnej w Cieszynie, który obecnie bawi w Pradze. P. Rostaux przytacza następujące uwagi p. Grenard:

„Zrozumiecie zapewne, że nie można publikować spraw, których rozstrzygnięcie przysługuje **konferencyi pokojowej** w Paryżu. Możemy wam tylko powiedzieć, że **rozstrzygnięcie kwestyi Śląska zapadnie dziś (w poniedziałek 8 bm.)** że więc za 2—3 dni sprawa ta ostatecznie się wyjaśni".

P. Grenard wyraził dalej wobec korespondenta ubolewanie, że nie doszło do przyjacielskiego załatwienia sporu między Czechami a Polakami, „ponieważ — oświadczył — **jest rzeczą naturalną, że jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie konferencyi paryskiej, nie zadowoli ono ani jednej ani drugiej strony".** Korespondent wspomniał następnie wypadki, do jakich przyszło między 23 a 25 stycznia b. r., dalej memoryał wysłany przez rząd czesko-słowackiej republiki do rządu polskiego, wreszcie aresztowanie konsula Lechera w Krakowie, co spowodowało, że memoryał doszedł na miejsce przeznaczenia dopiero 26 stycznia, a więc w dwa dni po wojskowych operacyach w Cieszynie. Tu korespondentowi przerwał p. Grenard uwagą: **„właśnie tego wojskowego wystąpienia należy żałować".** Na uwagę korespondenta, że republika czesko-słowacka nie ma innych kolei, prócz koszycko-bogumińskich dla połączenia z krajami przyznanymi jej przez konferencyę, odpowiedział p. Grenard, że jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie, **prawo pierwokupu węgla i używanie kolei żelaznych także pod względem wojskowym będzie przez konferencye pokojową przyznane tej stronie, która będzie musiała zrezygnować** z terytoryów **obejmujących kopalnie i koleje.** Gdyby więc terytoryum, przez które przechodzi kolej koszycko-bogumińska nie miało przypaść Czechom, otrzymaliby oni prawo wolnego używania tej kolei także do operacyi strategicznych. To samo dotyczy także Polaków, gdyby im zabrano linię bogumińsko-warszawską (?).

Ten ostatni ustęp o kolei „Bogumińsko-warszawskiej" jest niezupełnie zrozumiały, ale bliższego wyjaśnienia, o jaką to linię chodzi, w wywiadzie niema.

# Przed rozejmem z Ukraińcami?

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Naczelnik państwa w otoczeniu adjutantów zjawił się wczoraj w gmachu sejmowym i **wziął udział w obradach komisyi wojskowej.**

Na drzwiach sali obrad zawieszczono z chwilą przybycia Piłsudskiego napis: **„nie wchodzić posiedzenie tajne".**

W sferach parlamentarnych krążą pogłoski, że przedmiotem konfeenrcyi była **sprawa rozejmu z Ukraińcami.**

## Odpowiedź komendy ukraińskiej na list metropolity Szeptyckiego.

**Lwów,** 10 kwietnia.

Z powodu ciągłego bombardowania miasta Lwowa, a zwłaszcza uszkodzenia cerkwi św. Jura, ks. metropolita Szeptycki zwrócił się w piśmiennem przedstawieniem sprawy do naczelnej komendy armii ukraińskiej. „Gazeta Poranna" z czwartku przynosi odpowiedź komendy ukraińskiej w oryginale ruskim i przekładzie polskim, który brzmi:

„Ekscelencyo! Niniejszem mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu Jego z 10 marca b. r. — **Z głębokim żalem przyjąłem do wiadomości fakt ostrzeliwania śródmieścia i smutny wypadek uszkodzenia cerkwi strzałem działowym.** Nie jest naszym celem teroryzować ludność spokojną. Dowódca wydał nakaz do wojsk, iżby zaprzestały bezcelowego strzelania po mieście. Proszę przyjąć odemnie wyrazy głębokiego szacunku. Podpisano: **Wiktor Kurmanowycz".**

Jeżeli komenda ukraińska wydała rzeczywiście zakaz „bezcelowego strzelania po mieście", to chyba powinno już ustać bombardowanie Lwowa. **Dotąd zakaz ów nie przyniósł jednak oczekiwanego skutku.**

## Tragedya ludności cywilnej Lwowa.

**Lwów,** 10 kwietnia.

Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono 11-letniego Edwarda Czuprowskiego, ucznia szkoły ludowej, który podczas ostrzeliwania został raniony w plecy i lewą nogę.

Franciszka Maśluk, licząca 35 lat, raniona odłamkami pocisku, zmarła w szpitalu.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 8-letniego Franciszka Raka, który został raniony podczas ostrzeliwania Lwowa w prawą rękę.

Rozalia Maksymowicz, licząca 38 lat wczoraj podczas sprzątania **strąciła ręczny granat ze szafy,** przyniesiony do domu przez palacza kolejowego, mieszkającego u Maksymowiczowej.— Nabój upadłszy na podłogę wybuchł, raniąc bardzo ciężko Maksymowiczową w brzuch i lewą rękę. Natychmiast po wypadku, do ofiary, z której na wierzch wydobyły się wnętrzności wraz z żyjącym noworodkiem płci męskiej, wezwano pogotowie ratunkowe. W godzinę po wypadku Maksymowiczowa **wśród strasznych męczarni zakończyła życie.** Noworodek w drodze do szpitala zmarł także.

Ferdynand Mueller, liczący 18 lat, pomocnik stolarski, przebywający w tutejszych pawilonach zakaźnych od 25 stycznia br. jako rekonwalescent po czerwonce, znalazł wczoraj podczas przechadzki w ogrodzie pocisk, który usiłował oczyścić z błota. Podczas tej czynności nabój wybuchł, a odłamkami tegoż **Mueller został zabity na miejscu.**

Na polu, tuż koło ulicy Zielonej, podczas zabawy znalazło trzech chłopców nabój, który następnie **rzucili do ognia.** Nabój wybuchł i zranił bardzo dotkliwie w twarz, ręce i nogi 12-letniego Eugeniusza Frondzieja, 11-letniego Władysława Pankiewicza i 13-letniego Stanisława Martyszowa.

# Prasa francuska i angielska atakuje Lloyda George'a za jego stanowisko w sprawie Gdańska.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** „Przegląd Wieczorny" otrzymał od swego korespondenta paryskiego depeszę pod datą 8 b. m.:

Wiadomość o wyniku narad Focha z Erzbergerem w Spaa w sprawie lądowania wojsk polskich w Gdańsku **wywarła wśród wojsk polskich we Francyi wielkie zaniepokojenie. Gen. Haller jest mocno niezadowolony,** że jego wojska powrócą do Polski inną drogą, **a nie przez Gdańsk.**

Cała prasa francuska, bez względu na stronnictwa, **krytykuje układ w Spaa, widząc w nim oczywisty dowód słabości ententy.**

**Podobne stanowisko zajęła prasa angielska, która w ostry sposób atakuje premiera angielskiego, Lloyd Georgea.** Dzienniki angielskie twierdzą jednomyślnie, że **Lloyd George będzie zmuszony podać się do dymisyi.**

Paryżanie niezwykle owacyjnie witali Paderewskiego w stolicy Francyi. **W premierze polskim Francuzi widzą symbol przymierza Polski z Francyą.**

—o—

## Sprawa wojsk Hallera w Sejmie.

**Warszawa.** Zastępca premiera Paderewskiego, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, wysłał do Paderewskiego do Paryża radiotelegram w sprawie wojsk Hallera.

Do czasu otrzymania odpowiedzi od Paderewskiego **rząd nie odpowie w Sejmie na interpelacyę posła Korfantego i tow. w tej sprawie.**

* *

## Z Hallerem przyjadą tanki, automobile i aeroplany.

**Warszawa**, 10 kwietnia.

Wraz z wojskiem polskiem z Francyi przybędą do Polski transporty wielkie amunicyi i środków technicznych wojskowych. Ujrzymy więc te wszystkie cuda techniki wojskowej, z której tak świetny zdali egzamin Francuzi i Amerykanie. **Tanki, parki aeroplanowe i automobilowe, całe mnóstwo środków technicznych, których posiadanie umożliwi nam skuteczne poprowadzenie wojny przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom,** którzy się na całość ziem naszych i wolność naszą sprzysięgli.

# Aresztowanie masowe bolszewików warszawskich.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Wczoraj wieczorem i dzisiejszej nocy **dokonano w stolicy licznych aresztowań i rewizyi wśród tutejszych komunistów. Skonfiskowano setki tysięcy odezw bolszewickich i dokumentów.**

# Bolszewicy niemieccy idą na pomoc bolszewikom „polskim".

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Z Katowic donoszą, że w związku z ogłoszonym przez bolszewików strajkiem w Zagłębiu Dąbrowskiem, **niemieccy bolszewicy organizują pomoc dla bolszewików polskich.**

**W dniu strajku Niemcy mają wkroczyć do Polski i urządzić zamach na rząd i wojsko polskie.**

**Bolszewicy niemieccy gromadzą po wsiach i w budynkach na granicy górnośląskiej olbrzymie ilości amunicyi, a w szczególności karabiny maszynowe i granaty ręczne.**

Równocześnie donoszą, że **całe Zagłębie zalane jest szpiegami niemieckimi. Główne swe biuro szpiegowskie posiadają w Warszawie.**

# Sieć działalności bolszewików polskich

## Jednym z ośrodków agitacyi Kraków.

**Warszawa,** 10 kwietnia.

**W Sosnowcu proklamowali bolszewicy strajk na 12 kwietnia.**

Agitatorzy bolszewiccy — jak się okazuje z zeznań aresztowanych — posiadają swe **centrum w Warszawie.** Ośrodkami ich działalności są: **Zagłębie Dąbrowskie, Kraków, Lublin, Ostrowiec, Łódź, Pabianice** i wiele innych miast w Kongresówce i Galicyi.

# Ostatnie podrygi hydry niemieckiej.

## Gwałty Niemców na Suwalszczyźnie.

*(Telefonem od naszego korespondenta),*

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Z Suwałk donoszą, że **Niemcy odsunęli zupełnie od wpływów władze polskie na tok spraw na Suwalszczyźnie. Zniesli dalej wszelkie kompetencye polskiej rady obywatelskiej, mającej swą siedzibę w Suwałkach.**

Zakazali wszelkiego znoszenia się z władzami w Warszawie.

**Przy pomocy tajnej policyi niemieckiej tropią wszystkich, którzy chcą utrzymać stosunki z Warszawą.**

Z Litwinami zawarli umowę, **skierowaną przeciw Polsce.** Ludność Suwalszczyzny, która zdaje sobie sprawę z bliskiego już połączenia z macierzą, **odczuwa wielki żal do Litwinów,** tak że w ostatnich czasach **pogłębił się przedział między Polakami a Litwinami.**

**W urzędach nie wolno mówić po polsku.**

**Niemcy udzielili Litwinom 100 milionów pożyczki, w zamian zrzekł się rząd litewski odszkodowania za straty wojenne, poniesione z winy Niemców.** Stanowisko to rządu litewskiego, **wywołało oburzenie** wśród ludności, która ma wielkie pretensye z tytułu szkód do Niemców.

W Kownie puszczono w obieg **banknoty litewskie, drukowane w Niemczech.**

Na skutek poboru, zarządzonego przez rząd litewski na Suwalszczyźnie mnóstwo popisowych przekrada się przez granicę i **wstępuje do wojska polskiego.**

# Przesilenie na tle reformy agrarnej.

**Kraków,** 11 kwietnia.

Reforma agrarna w Polsce stała się tą sprawą, na tle której występują różnice zdań tak jaskrawe, iż łatwo doprowadzić mogą do wewnętrznego, niebezpiecznego przesilenia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi rolnej uchwalono wziąć za podstawę dyskusyi nie umiarkowany projekt reformy agrarnej przedstawiony przez ministra rolnictwa, lecz sprawozdanie posła Dąbskiego. Za obu pojektami padała **równa liczba głosów,** o wyniku zatem zadecydował głos pos. Witosa, jako przewodniczącego komisyi.

Po długiej dyskusyi komisya postanowiła zaproponować, aby Sejm wezwał rząd do przedłożenia najpóźniej w ciągu miesiąca ustaw, stwarzających w Polsce nowy ustrój rolny. Ustrój ten oprzeć się ma **na gospodarce włościańskiej, opartej na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości.** Mają być zatem tworzone nowe gospodarstwa drogą kolonizacyi i powiększenia istniejących karłowatych gospodarstw, drobne gospodarstwa dla produkcyi ogrodniczo-warzywniczej i kolonie podmiejskich ogródków robotniczych.

Właścicielami ziemi mogą być tylko osoby przygotowane teoretycznie, albo praktycznie do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa, albo ich spadkobiercy, z wyjątkiem ziemi, oddanej na siedzibę ludności bezrolnej.

Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl ustępu I będzie państwo, które w tym celu musi mieć stały i dostateczny zapas ziemi.

Na zapas ten złożą się ziemie następujące:

1. Dobra, będące własnością państwa, **skarbowe i majorackie,** objęte przez państwo dobra należące do członków byłej dynastyi, panującej na ziemiach polskich i członków ich rodzin.

2. Dobra rosyjskiego Banku włościańskiego i pruskiej komisyi kolonizacyjnej.

3. **Dobra martwej ręki, duchowne, biskupie, kapitalne, klasztorne, plebańskie i innych instytucyj publicznych.**

4. Nierozparcelowane **dobra poduchowne i poklasztorne.**

5. Dobra, **nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich i dobra osób, uprawiających spekulacyę ziemią.**

Po przyjęciu powyższych punktów komisya przystąpiła do obrad nad punktem następnym: „Dobra, względnie części dóbr, wykupione drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli ziemskich, przekraczające pod względem obszaru 100 morgów".

Dyskusya nad tym punktem została wyczerpana, a dalszy jej ciąg odbył się na wczorajszem posiedzeniu, o którem nasz korespondent warszawski składa następującą relacyę:

## Burzliwa dyskusya.

### 14 posłów włościańskich opuszcza salę obrad.

***(Od naszego korespondenta).***

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie komisyi rolnej, które może wpłynąć zasadniczo na dalszy tok spraw skończyło się „exodusem" 14 posłów włościańskich z sali obrad.

Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Poseł Dąbski jako referent przedstawił projekt dozwalający państwu na przymusowy wykup ziemi z rąk prywatnych właścicieli, oznaczonej przez państwo, przyczem w ręku właściciela ma pozostać 100—200 morgów, zależnie od wydajności gleby i stosunków lokalnych. **Jeden właściciel nie może mieć więcej, jak tylko jeden folwark. Obszar dóbr podmiejskich,** pozostawianych w ręku prywatnego właściciela, może być **zredukowany do 60 morgów.**

Nad projektem referenta wywiązała się nader **burzliwa dyskusya,** w czasie której przemawiało 20 mowców, tudzież minister rolnictwa Janicki.

Poseł Barlicki domagał się imieniem P. P. S. poprawki w tym duchu, **by państwo nie musiało wykupywać** wielkiej własności szlacheckiej, lecz **by ją mogło wywłaszczyć.** Poprawka ta **upadła.**

Przystąpiono do głosowania nad referatem p. Dąbskiego. Za jego przyjęciem głosowali: socyaliści, piastowcy, tugutowcy, tudzież stapińszczycy i okoniowcy, razem **14 posłów,** przeciwko posłowie narodowo-ludowi, polskie zjedn. ludowe (grupa Blizińskiego) i N. Z. Robotnicz., **razem 16 posłów. Wniosek upadł.** O losie jego rozstrzygnęło stanowisko Nar. Zw. Robotniczego, rozporządzającego w komisyi dwoma głosami.

Z kolei przedstawił inny projekt ks. Ziemnicki. Brzmi on: Dobra zakupuje państwo **drogą wolnego zaofiarowania po cenach** przez się oznaczonych. W razie potrzeby ma mu być jednak przyznane **prawo przymusowego wykupna.** Wykupowi podlegają w pierwszym rzędzie: ordynacye, źle gospodarowane obszary, majątki od 15 lat dzierżawione, tudzież majątki największe. **Wniosek przeszedł 16 głosami.**

Poseł Dreszer żąda imieniem P. P. S. przerwania posiedzenia. Wniosek ten popierają: pos. Dąbski, ks. Okoń, Smoła i Stapiński. Najsilniej atakowali większość sejmową: Dąbski, Okoń, Stapiński. Po przemówieniach **posłowie odnośnych grup opuścili w liczbie 14 salę obrad.**

**P. Witos,** przewodniczący komisyi, oświadczył, że wobec „exodusu" przedstawicieli poważnych grup uważa, że leży w interesie publicznym, tudzież interesie spokoju, by posiedzenie przerwano. Wypowiedziawszy to sam opuścił salę.

Kiedy zbierze się kom. rolna ponownie nie można powiedzieć; będzie to zależało od wyniku prób porozumienia, które już obecnie są w toku.

## Strajk gen. w Kongresówce nie jest uchwalony.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** Dzienniki donoszą, że do tej chwili **niezdecydowane jest stanowisko komitetu wykonawczego rady robotniczej w sprawie proklamowania strajku generalnego na 12 kwietnia.** Komitet wykonawczy pragnie przedtem porozumieć się z radami okręgowemi i jest zdania, że **należy wysłuchać głosów prowincyi.** Nastąpić ma to dziś wieczorem (10 kwietnia). Na razie więc jest nadzieja, że **strajku w sobotę jeszcze nie będzie.**

## Rada studentów w Monachium.

**OBALENIE SENATU. — ZARZĄD UNIWERSYTETU W RĘKACH STUDENTÓW. — PRZYBOCZNA RADA PROFESORÓW.**

**Berlin,** 10 kwietnia.

(Z.) Studenci uniwersytetu w Monachium postanowili na odbytem w niedzielę zgromadzeniu zawiadomić senat o jego usunięciu. Zarazem uchwalono, iż zawiązana „rada studentów" obejmie zarząd uniwersytetu. Do zarządu przydzieloną będzie „fachowa" rada profesorów **z głosem doradczym.**

Na żądanie centralnej rady robotniczej podobnemu losowi uległ senat politechniki i szkoły handlowej w Monachium, jako też uniwersytet w Erlangen i Wuerzburgu.

## Zamach na dra Michalika.

**Cieszyn,** 10 kwietnia.

Z Rychwałdu donoszą o wypadku, który nawet w czasach dzisiejszych, gdzie stępieliśmy na wiele rzeczy, wywołać musi ogromne wrażenie. W sobotę **nieznani dotąd sprawcy dokonali morderczego zamachu na dra Michalika,** w porze wieczornej, na ulicy, kiedy wracał do domu. Dra Michalika znaleziono nieprzytomnego na ulicy, **w kałuży krwi.** Po przeniesieniu go do szpitala, skonstatował lekarz złamanie, względnie przetrącenie ręki, kilka ran na głowie i kilka ran kłutych na ramieniu. — Dr. Michalik, znany powszechnie działacz społeczny, był w ostatnich czasach przedmiotem szykan czeskich i dwukrotnie musiał nawet z Rychwałdu uchodzić przed prześladowaniami i pogróżkami. Obecnie dr. Michalik przebywał we Frysztacie, gdzie objął posadę fizyka powiatowego. Do Rychwałdu wybrał się, zabezpieczony listem żelaznym, wystawionym mu przez jednego z członków komisyi alianckiej.

Wypadek ten musi być dokładnie zbadany przez bezstronną komisyę, gdyż inaczej ustali się wśród ludności opinia, że **wraz z Czechami wdarł się w kraj nasz bandytyzm,** przed którym nikt nie jest pewien swego życia.

**NA MARGINESIE.**

## „CZAS LETNI".

(Kr.) Wojna sprowadziła wiele przewrotów w wielu dziedzinach, wiele też instytucyi i urządzeń obaliła, wiele wprowadziła w życie. — Niektóre z nich okazały się tak praktycznemi, że postanowiono je zatrzymać i po wojnie dla ery pokojowej. Do tych „zdobyczy" czy „podarunków" wojny należy i „czas letni". Zmuszone brakiem nafty i węgla, zdecydowały się już w roku 1915 państwa centralne — na stałe, systematyczne wyzyskiwanie, a raczej najracyonalniejsze użytkowanie światła słonecznego z zaoszczędzaniem możliwie największem źródeł i materyału światła sztucznego.

Tak powstała i w życie została wprowadzoną idea „czasu letniego" w Niemczech i Austryi. Inowacya okazała się praktyczną i wprowadzoną została już w następnym roku w Danii, Anglii, Francyi, Włoszech, Luksemburgu, Niederlandach i t. d. Czas letni — wskutek posunięcia zegara naprzód — oszczędza godzinę dziennie i to przez przeciąg 6 miesięcy. Sztuczką tą oszczędziły n. p. Niemcy na węglu i nafcie po 100 milionów franków. Pomijając względy czysto ekonomicznej natury, „czas letni" o wiele jest korzystniejszym dla zdrowia, niż czas zimowy. Zmusza człowieka do wcześniejszego wstawania i dłuższego przebywania w naturalnem świetle dziennem i oszczędza płuca, które o jedną godzinę mniej oddychają czadem węglowym i gazowym.

W Polsce czas letni zaprowadzonym zostaje z dniem 15 kwietnia.

# Rewolta bolszewików w Pińsku.

### Zajścia w oświetleniu urzędowem. — Interpelacya posłów żydowskich w Sejmie.

**Kraków,** 11 kwietnia.

Stracenie 33 osób w Pińsku, o czem doniosły telegramy, nie prędko zapewne zejdzie ze szpalt dzienników zarówno w kraju, jak i za granicą. Dzienniki warszawskie, jakie nadeszły dziś do Krakowa, poświęcają egzekucyi w Pińsku obszerne opisy, które powtarzamy w dosłownem brzmieniu:

## Co mówi żyd, służący w wojsku polskiem.

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Według informacyi, jakie otrzymały sfery wojskowe polskie przez jednego z żołnierzy żydów, służącego w armii polskiej, bolszewicy związani spiskowo, mimo zakazów i ostrzeżeń, mieli byli w nocy z 5-go na 6-go b. m. przeprowadzić zamach na polskich oficerów i żołnierzy, pozostających w mieście.

**Miano ich w nocy napaść i wymordować.** — Przedwstępny wiec bolszewicki odbył się już w tej sprawie w lokalu przy ul. Kupieckiej. — W sobotę odbyły się dwa wiece, jeden rano, drugi po południu.

**Czerwona wstążeczka pod klapą była umówionym znakiem spiskowców.** Na drugi wiec sobotni, odbywający się mimo surowych zakazów, przybył patrol żołnierzy polskich, w celu dowiedzenia się o charakterze zebrania.

**Przyjęto ich na schodach lokalu gradem wystrzałów rewolwerowych. Dwóch żołnierzy było rannych, jeden z nich wkrótce zmarł.**

Interwencya wojskowa, zarządzona natychmiast, przeprowadziła otoczenie domów spiskowców i aresztowanie zebranych. **Podczas aresztowania poczęli oni wyjmować z kieszeni raporty, papiery, wszelakie dowody i darli je pospiesznie.**

Sytuacya stała się aż nadto wyraźną. Z zeznań aresztowanych **dowiedziano się dokładnie o planowanym zamachu na wielką skalę.**

**Polscy wojskowi, tak oficerowie, jak żołnierze, również oficerowie amerykańskiej misyi, którzy bawili wtedy w mieście, mieli być w nocy wymordowani.**

Bolszewicy spiskowcy pińscy zamierzali tym sposobem ułatwić akcyę swym towarzyszom, dążącym przez Łogiszyn do opanowania Pińska.

Rzecz charakterystyczna, że miano nie oszczędzać oficerów misyi amerykańskiej.

Miało się to było stać dlatego, że **pośredniczą oni w sprowadzeniu do kraju znacznych transportów żywności i dobrego towaru pierwszej potrzeby, który oddawany jest po niskiej cenie, przez co wytwarzają niebezpieczną konkurencyę miejscowemu handlowi.**

**Sąd doraźny, wykluczywszy z rozprawy starców i kobiety, 33 spiskowców,** co do których nie było najmniejszej wątpliwości, iż są prowodyrami całej tej akcyi, **skazał na karę śmierci.** Zostali oni straceni koło ściany cerkwi, dawniej klasztoru Jezuickiego, zbudowanego nad rzeką Piną, na rynku.

## Interpelacya w sprawie zajść w Pińsku.

**Warszawa,** 10 kwietnia.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 8 b. m. wnieśli w Sejmie posłowie żydowscy interpelacyę do prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajść, które rozegrały się w Pińsku w dniu 5 b. m. — **Ofiarą ich miało paść około 40 niewinnych** — zdaniem interpelantów — **żydów, rozstrzelanych przez wojsko polskie.** Interpelanci, powołując się na opinię p. B. **Cukiermana,** członka amerykańskiej komisyi żywnościowej, oraz p. Szymona Rykwerta, który w tym czasie przebywał w Pińsku, z polecenia sekcyi amerykańskiej przy organizacyi syonistycznej w Polsce.

**Z dołączonych zeznań p. Cukiermana wynika, że przy zajściach, które rozegrały się dnia 5 b. m. wieczorem, nie był obecny, gdyż tegoż dnia rano wyjechał do Brześcia i o wypadkach dowiedział się dopiero następnego dnia z opowiadania żydów.** Według tych opowiadań wojsko polskie otoczyło żydowski dom ludowy, w którym odbywała się ogólna konferencya kooperatywna żydów, aresztowało wszystkich obecnych a następnie odprowadziwszy na rynek, rozstrzelało. **Miało zginąć 50 do 100 osób, nadto 30 do 40 jest jeszcze aresztowanych** i co do losu ich niema wiadomości.

## Konfiskata dzienników żydowskich

**Warszawa** (PAT). **Z polecenia władzy skonfiskowano wczoraj cały nakład „Dziennika Nowego", oraz pisma żargonowe. Konfiskata ta nastąpiła za podanie informacyi niezgodnych z prawdą o zajściach w Pińsku.**

# Oszustwa cukrowe w Krakowie.

**Kraków,** 11 kwietnia.

Dochodzenia w sprawie nadużyć cukrowych ustaliły, iż odbywały się one w następujący sposób:

Były funkcyonaryusz kontraktowy oddziału cukrowego, **Tadeusz Bojarski, słuchacz praw,** interweniujący na dworcu towarowym w Krakowie, w myśl otrzymywanych przez oddział cukrowy wskazówek, przy wysyłce cukru na prowincyę, **sprzedał w drodze oszustwa, za pośrednictwem Wiktoryi Piechównej, nauczycielki prywatnej, dra Maurycego Jakobsohna, kandydata adwokackiego, Samuela Palenkera, kelnera bez zajęcia i dozorcy stacyjnego Gutreicha, 1 wagon cukru żółtego fabrykantowi cukierków, Maurycemu Kleinowi i Lederbergerowi** z Krakowa, po cenie K 7 za 1 kg.

Cena maksymalna cukru żółtego wynosi 3'30 kor. za 1 kg.

Po wykryciu oszustwa Bojarski zbiegł z Krakowa. Zarządzono za nim bezzwłoczny pościg. Władze śledcze zakwestyonowały kwotę 30.000 koron, będących własnością Bojarskiego, a pochodzących ze sprzedaży cukru, którą to kwotę Bojarski ukrył w Krakowie.

Ponadto ze sprzedanych przez Bojarskiego 10.000 kg. cukru odebrano 6.888 kg. cukru i 168 kg. cukierków, które oddano do dyspozycyi sekcyi ministerstwa aprowizacyi.

Niezależnie od powyżej przytoczonej sprawy, wykryto, że niejaki Ozias Cypes, ekspedyent firmy Barberowski, jako upoważniony do odbierania cukru imieniem tejże firmy, na dworcu towarowym w Krakowie, **podjął 1 wagon cukru o wadze 15.000 kg.** Towaru tego nie odstawił jednakowoż firmie Barberowski, lecz **sprzedał go, a to Józefowi Lederbergerowi, 51 worków cukru po cenie K 15'50 za 1 kg., resztę zaś Izaakowi Gruenwaldowi po K 16.** Wymienini odsprzedawali ten cukier cukiernikom krakowskim po jeszcze wyższej cenie.

**Władze śledcze skonfiskowały kwotę K 65.000** pochodzącą z powyższej sprzedaży, a ulokowaną na książeczkach oszczędnościowych.

Akta obu podanych spraw odstąpiono prokuratoryi państwa.

Równocześnie odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie, w związku z powyższemi nadużyciami, następujące osoby:

1. Wiktorya **Piechówna,** nauczycielka prywatna;
2. dr. Maurycy **Jakobsohn,** kandydat adwokacki;
3. Noe **Gutreich,** dozorca stacyjny;
4. Samuel **Palenker,** kelner bez zajęcia;
5. Maurycy **Klein,** fabrykant cukierków;
6. Józef **Lederberger,** cukiernik;
7. Regina **Gruenwald,** żona Izaaka Gruenwalda, właścicielka sklepu;
8. Tadeusz **Bartoszyński,** technik dentysta.
9. Ozias **Cypes,** dysponent firmy Barberowski.

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Piątek **11** kwietnia

Św. Leona W.

Wschód słońca 4·56

Zachód słońca 6·27

Długość dnia 13·29

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:**

Dziś „Wygnany Eros".

**TEATR POWSZECHNY:**

Dziś „Hrabia Luksemburg".

—o—

## Znaczna dotacya rządu dla Galicyi.

Min. skarbu przyznało gen. del. Gałeckiemu do dyspozycyi kwotę 26 i pół miliona kor. jako zaliczkę zwrotną z budżetu Galicyi do końca czerwca b. r. Kwota ta jest przeznaczona na płace dla urzędników państwowych polskiej narodowości w Galicyi Wsch., na państwowe roboty publiczne oraz na te roboty publiczne, które dotychczas były pokrywane z funduszów Wydz. kraj., na wypłatę zasiłków dla rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, przy zastosowaniu ograniczeń, wprowadzonych rozporządzeniem Kom. Rządz. z d. 2 marca b. r., wreszcie na doraźną pomoc dla dotkniętej wojną ludności we Wschodniej Galicyi. Następnie zgodziło się min. skarbu na wypłatę jednorazowego dodatku kwartalnego w dn. 1 maja 1919 dla wszystkich urzędników i funkc. państw. w Galicyi w dotychczasowej wysokości. Min. skarbu oświadczył gotowość wniesienia w Sejmie ustawy o policzeniu lat wojennych.

—o—

## Gdzie są drobne pieniądze.

(!) Straż obywatelska przyprowadziła na ekspozyturę policyi w Podgórzu Bernarda Pipersberga z Makowa i jego siostrę Zofię Stum z Czarnego Dunajca, którzy usiłowali wywieźć z Krakowa większą ilość drobnych pieniędzy. U Pipersberga zakwestyonowano **26 tysięcy,** u Stumowej **5 tysięcy koron w jedno- i dwukoronówkach, które były przeznaczone dla celów spekulacyjnych.** Ekspozytura policyi zakwestyonowane pieniądze wraz z protokołem odesłała do okręg. dyrekcyi skarbowej, do dalszego postępowania. Spekulantów aresztowano.

## Niemieccy jeńcy do robót w Polsce.

(m-m) Gnieźnieński „Lech" donosi, że stosownie do warunków w konwencyi wojskowej Polski z koalicyą niemieccy jeńcy, znajdujący się w rumuńskiej niewoli, **będą przetransportowani do Polski, aby tam budować koszary dla organizującej się polskiej armii.** Chodzi tutaj o 10.000 ludzi.

Gdyby wiadomość ta miała się potwierdzić, to byłoby to w drobnej cząstce zadośćuczynienie dla polskich robotników, którzy przez wszystkie lata wojny musieli pracę swoją oddawać na usługi niemieckiemu militaryzmowi.

—o—

## Niemieckie proroctwa.

(P.) Ku wielkiemu niezawodnie swemu żalowi nie są Niemcy w możności przeszkodzić powstaniu Polski, która wymknęła im się dzięki zwycięstwom koalicyi z pod sępich pazurów, pragną ją więc przynajmniej zohydzić, oczernić, wpłynąć może na jej okrojenie i w tym celu wiążą się z Rusinami czy z Czechami, i usiłują wykazać, że Polska niegodna pokładanego w niej przez koalicyę zaufania i niezdolna do życia. Oto cel, który sobie wytknęli i do którego z iście pruską systematycznością dążą. W ostatnich numerach niemieckich pism pojawiły się artykuły, które zawierają **proroctwa, przewidujące zupełny upadek polskiego przemysłu na szereg lat i zupełną niezdolność produkcyi.** Pisma te twierdzą **kłamliwie, że wskutek bolszewizmu, szerzącego się w Polsce, już dzisiaj!** rząd warszawski przyszedł do przekonania, że Polska na szereg lat ograniczyć się musi do uprawiania polityki wyłącznie agrarnej. Że poglądy te zdają się, twierdzą, w Polsce ugruntowywać, najlepszym tego dowodem ta okoliczność, że masowo sprzedaje się polskie akcye przemysłowe angielsko-amerykańskim przedsiębiorstwom.

## Komuniści w Lublinie.

„Ziemia Lubelska" z 8 bm. donosi:

„Wczoraj wyszedł jawnie z druku nowy numer „Prawdy Komunistycznej". W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Del. Rob. czytamy:

Przyjęto przez aklamacyę następującą rezolucyę:

„Rada Del. Rob. miasta Lublina **przesyła braterskie powitanie zwycięskiemu proletaryatowi Węgier.** W chwili, gdy organizuje się cała międzynarodowa kontrrewolucya i szykuje się do **rozprawy z walczącą klasą robotniczą,** powstanie węgierskiej Republiki Rad, **stworzenia nowego ogniska zwycięskiego socyalizmu jest dla proletaryatu Polski źródłem nowej podniety do dalszych walk,** walk o zwycięstwo klasy robotniczej, zwycięstwo socyalizmu. Niech żyje węgierska Socyalistyczna Republika Rad!"

—o—

# Wstrzymanie przysięgi adwokackiej w Krakowie.

## Protest przeciw formule przysięgi.

**Kraków,** 11 kwietnia.

W dniu 4 i 5 kwietnia miało się odbyć w Izbie adwokackiej zaprzysiężenie adwokatów krakowskich i prowincyonalnych przez prezesa Izby, adw. dra Koya. Poprzednio już większość adwokatów wykonała przysięgę, a na oznaczone wyżej dwa dni wezwano niezaprzysiężonych dotąd adwokatów do jawienia się.

Tymczasem z ministerstwa sprawiedliwości nadszedł telegram, wstrzymujący odebranie przysięgi w Krakowie. Jak się dowiadujemy, przyczyną wstrzymania przysięgi była interwencya pewnych osobistości z kół poselskich adwokackich. Protest z tej strony przeciw przysiędze opierał się na tem, że była ona przepisaną dekretem Rady Regencyjnej z dnia 20 lutego 1918 r. w formie, zaakceptowanej przez regenta arcybiskupa Kakowskiego. Ponieważ dekret ten nie był na I. posiedzeniu Sejmu przedłożony, przeto utracił moc obowiązującą. Ponadto osnowa przysięgi dla adwokatów: „...dla sądów i władz publicznych poszanowanie zachowywać" jest niepraktykowana w państwach demokratycznych, gdzie obywatel winien jest przestrzegać ustaw państwowych, a władzę może swobodnie krytykować. Gdzie się zaś kończy krytyka a rozpoczyna nieposzanowanie, nie da się oznaczyć i takie przyrzeczenia do przysięgi w Republice polskiej włączane być nie mogą.

Również osnowa przysięgi, że „nie będą dawać rady, pomocy przeciw prawu, dobrym obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu państwa polskiego" nie da się utrzymać, albowiem uniemożliwia wykonywanie adwokatury w sprawach karnych, które wszystkie są przecież wykroczeniami tego rodzaju, a nowoczesne zasady karne żadnemu zbrodniarzowi obrony i pomocy w procesie odbierać nie pozwalają.

Jeśliby zaś odnosiła się ta osnowa i to przyrzeczenie nie do wykonywania zawodu, w takim razie jest niedającą się wprost pomyśleć obelgą dla stanu adwokackiego, któremu imputuje się dawanie porad przeciw prawu.

Odebranie przysięgi nastąpi po rozpatrzeniu przez ministerstwo formuły przysięgi i ewentualnem zatwierdzeniu tej formuły przez komisyę prawniczą Sejmu, a następnie przez Sejm.

## Wolny obrót ziemniakami.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** Komisya aprowizacyjna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła zatrzymać dotychczasowy system ściągania kontyngentu środków żywności tylko **do 15 września** — bez przesądzenia tej kwestyi na przyszłość. Natomiast zadecydowano **wprowadzić bezzwłocznie wolny obrót ziemniakami,** z zastrzeżeniem osiągnięcia równocześnie **należnego kontyngentu na rok bieżący.**

## O pomoc dla żywieckiego.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** Przybyła tu deputacya powiatu żywieckiego prowadzona przez b. posła Dobiję w sprawie **budowy fabryki celulozy w Żywcu i budowy nowej linii kolejowej Oświęcim—Kęty—Żywiec.**

Deputacya była u min. skarbu, spraw wewn. i aprowizacyi, z którymi odbyła szereg konferencyi, domagając się natychmiastowej pomocy żywnościowej dla powiatu żywieckiego.

—o—

## Szkocya chce się uniezależnić...

(m-m) Według doniesienia „Tribune de Lausanne" Szkocya przedłożyła konferencyi pokojowej żądania, aby delegaci dopuścili do obrad przedstawicieli Szkocyi, albowiem kraj ten pragnie uzyskać niepodległość.

—o—

## „Nie dostaną mnie żywego!"

(?) Eks-kronprinz niemiecki, zainterpelowany przez reportera „Worlda" w Wieringen co do ewentualnego wydania go wraz z ojcem w ręce koalicyi, powiedział:

— Nie dostaną mnie nigdy żywego! Oni chcą mojej głowy, wiem o tem. Ale nie dostaną mnie w swe ręce. Clemenceau i George szukają kogoś, aby zwalić nań odpowiedzialność za wybuch wojny. Szukają kozła ofiarnego i wybradi mego ojca oraz mnie, ażeby wypełnić swą rolę. **Clemenceau jest starcem żądnym krwi.**

— Przed naszą ofenzywą na Reims — ciągnął dalej eks-kronprinz — w lipcu doniosłem głównej kwaterze sztabu generalnego, na podstawie informacyi, zdobytych przez moją grupę armii, że **we Francyi znajduje się 40 dywizyi amerykańskich.** Wielka kwatera nadesłała mi odpowiedź następującą:

„**Brednie! Niemożliwe!** We Francyi znajduje się tylko 14 dywizyi amerykańskich, a 5 z pośród nich jest bez wartości i nie umie się bić..".

—o—

## Napad na karciarzy... w Berlinie.

(!) Rewolucya w Berlinie obfituje w rozmaite tragikomiczne epizody. Ubiegłej nocy do jednego z klubów karciarskich wpadła uzbrojona banda (w mundurach), która poturbowawszy mocno „gości", zabrała wszystka gotówkę.

Trzymający bank uciekł przez okno, ratując część „kasy" i życie.

—o—

**GENERAŁ GOŁOGÓRSKI,** dotychczasowy dowódca okr. gen. w Krakowie przeniesiony został na stanowisko dowódcy frontu lwowskiego w miejsce gen. Iwaszkiewicza. Następcą gen. Gołogórskiego w Krakowie został generał Simon, b. gen. armii rosyjskiej.

**KIEROWNICTWO ADMINISTRACYI NA SPISZU I ORAWIE.** Gen. Del. Rządu dr Gałecki poruczył z upoważnienia min. spraw wewnętrznych kierownictwo administracyi na Spiszu i Orawie dr. Janowi Bednarskiemu w Nowym Targu.

**DELEGAT GENEWSKIEGO CZ. KRZYŻA** p. Micheli, bawił wczoraj w Krakowie, poczem po konferencyach z pp. Sobańskim, Pawłem ks. Sapiehą, ks. Karoliną Lubomirską i Hanką ks. Lubomirską udał się do Przemyśla. P. Micheli wyjeżdża do Stanisławowa, dokąd zabrał ze sobą wagon z podarkami dla internowanych Polaków. Komitet opieki nad ofiarami wojen kresowych w Krakowie darował mianowicie zapasy mąki, cukru, kaszy, bielizny, papierosów i 30.000 kor. w gotówce, a Pol. Czerw. Krzyż kakao, bieliznę, cukier, mydło, ubrania, wreszcie korespondencyę do internowanych, a nadto pakunki oraz gotówkę 13.000 K, zebraną przez rodziny internowanych.

**Z DYREKCYI POCZT I TELEGRAFÓW** otrzymujemy nast. pismo: Wzywa się w myśl pisma Polskiej wojskowej komisyi likwidacyjnej we Wiedniu, by wszyscy, którzy w czasie od 1/10 1918, ewent. i przed tym terminem, aż do pierwszych dni listopada 1918 zapłacili w urzędach poczty polowej lub etapowych byłej armii austro-węgier. przekazy pocztowe lub wkładki na rachunek obrotu czekowego pocztowej kasy oszczędności, a mają wiadomość, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, zgłosili swe pretensye w nieprzekraczalnym terminie do 25 b. m. do Dyrekcyi poczt we Lwowie. Zgłoszenia nie poparte dowodami nie będą uwzględnione.

**NA ZJEŹDZIE NAUCZYCIELSKIM W WARSZAWIE** będą przedstawicielami Rady szkolnej krajowej członkowie jej radca dyr. dr Leon Kulczyński i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Ciechanowski.

**MISYA FRANCUSKA NA WYSTAWIE LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ.** Trzech oficerów misyi francuskiej z p. Łubieńskim, urzędnikiem namiestnictwa badało szczegółowo wyroby krajowe na nieustającej wystawie Ligi Pomocy przemysłowej i czyniło zakupy. W szczególności podobały się im meble w stylu zakopiańskim, kilimy i rzeźby marsze.

**PROJEKT PRAGMATYKI URZĘDN. MIEJ.** Wybrany z łona sekcyi III komitet redakcyjny pragmatyki służbowej urzędników i sług miejskich, złożony z radców miejskich Halatkiewicza, jako przewodniczącego, tudzież dra Rosenzweiga, dra Rowinskiego, dra Tillesa i dra Wielgusa, który przy udziale referenta prezydyum m. dra Schlichtinga ma do końca kwietnia b. r. przedłożyć Komitetowi referat o projekcie pragmatyki.

**ZAMYKANIE BRAM DOMÓW O GODZ. 10 WIECZÓR.** Wobec wprowadzenia czasu letniego, dyrekcya policyi zarządziła, by bramy domów zamykano o godz. 10 wieczorem.

**REFORMA SĄDOWNICTWA WOJSK POLSKICH.** Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa weszła w życie z dn. 1 marca względnie 1 kwietnia 1919 nowa ustawa o organizacyi sądowej wojska polskiego. Według tej ustawy sprawować mają władzę sądową karną w Wojsku Polskiem sądy pułkowe, sądy wojskowe Okręgów generalnych i Naczelny Sąd wojskowy. Na ziemiach polskich b. zaboru austryackiego (cała Galicya i Śląsk) utworzono na razie tylko jeden Sąd wojsk. Okręgu generalnego, którego przewodniczącym zamianowany został pułkownik Ludwik Izierski. Prokuratorem wojskowym w Krakowie będzie ppułk. dr Zbyszewski. Zniesione zostają instytucye komendantów właściwych, a prawa i obowiązki ich przechodzą na sądy i Prokuraturę. Tytuł audytora znosi się. Oficerowie korpusu sądowego są równi oficerom służby liniowej. Obrońcami w sądach okr. generalnych i w Naczelnym sądzie w sprawach o przestępstwa wojskowe, mogą być wyłącznie wojskowi, natomiast obrońcami w sprawach o przestępstwa ogólne, również zawodowi obrońcy karni (adwokaci).

**BIALI MURZYNI.** Otrzymujemy następujące pismo: Istnieje w Krakowie warstwa pracowników.

pracujących dziennie po 16 godzin z wynagrodzeniem miesięcznem 300 do 400 K! (Z wyjątkiem dwóch lub trzech posad po 500 do 600 K). Pracownikami tymi są kuchmistrze. Ludzie ci pracują od 8 rano do 12 w nocy w dymie, szalonem gorącu, bez chwili odpoczynku, ciągle na nogach! I jakże śmiesznem jest ich wynagrodzenie! Czy można w obecnych warunkac za 300 do 400 K utrzyma rodzinę, składającą się choćby z trzech osób. A gdzież zapotrzebowanie tego rodzaju, jak obuwie, odzież, czy wolno dziś takiemu „białemu murzynowi" marzyć o nowych butach, jeżeli kosztują najmniej 150 K? Gdzież logika? Tymczasem panowie pracodawcy robią świetne interesa, podczas, gdy kucharze, którzy są podstawą każdej jadłodajni, są tak marnie płaceni. W dniu 10 b. m. Związek kuchmistrzów w Krakowie przedłożył swe postulaty pracodawcom z żądaniem ośmiogodzinnego dnia pracy i unormowanie pensyi. Jeżeli pracodawcy nie odniosą się przychylnie do tych żądań, w każdej chwili może wybuchnąć strajk tej rzeszy pokrzywdzonych pracowników".

**LOTERYA FANTOWA.** W niedzielę 13 bm. o g. 3 odbędzie się pod protektoratem najprzewielebniejszego ks. Biskupa Sapiehy w ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej, wielka loterya fantowa spożywcza na dochód komitetu parafialnego oraz filii Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo w Dębnikach.

(!) **ZNALEZIONA MĄKA.** Ekspozytura policyi w Podgórzu zakwestyonowała w ostatnich dniach większą ilość mąki. Z upoważnienia sekcyi ministerstwa aprowizacyi przydzielono 6 worków mąki do sklepu miejskiego w Podgórzu, 5 worków otrzymał konsum „Koło polityczne Pań", 14 worków mąki sprzedano biednej ludności Podgórza.

**ZARZĄD ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW I NAUCZYCIELI** prosi członków swoich, należących równocześnie do innych stowarzyszeń spożywczych, aby bezzwłocznie zechcieli zawiadomić sekretaryat Związku, czy artykuły spożywcze racyonowane, jak cukier, mąkę, smalec amerykański i t. p. życzą sobie pobierać w Związku, czy w tem innem stowarzyszeniu spoż., do którego także należą.

**WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI.** Wczoraj wykryła policya w mieszkaniu Alfreda Schlenzkego, malarza pokojowego przy ul. Mostowej l. 8 tajną gorzelnię spirytusu. Schlenzky razem z niewykrytymi wspólnikami uprawiał popłatny przemysł od dość dawna. Znaleziono u niego oprócz większej ilości spirytusu, także dużo roztworu cukrowego, z którego Mały wyrabiał spirytus. Jest podejrzenie, że Mały i towarzysze ukryli większą ilość spirytusu. Spirytus i narzędzia skonfiskowała policya, a fabrykanta przymknięto.

**PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ.** Dziś rano nie funkcyonowała większa część instalacyi wodociągowych w mieście, a to skutkiem pęknięcia rury niedaleko Wawelu. Rurę naprawiono, poczem skutkiem zmącenia płynęła z hydrantów dłuższy czas brudna woda.

**WYKRYCIE TAJNEGO MAGAZYNU NAFTY I SKŁADU BRONI.** Policya w Podgórzu skonfiskowała onegdaj 31 beczek nafty, którą ukryto w celach paskarskich w szopie elektrowni miejskiej. Naftę nabył szofer elektrowni August Mały z bratem swym Karolem od Augusta Adolfa Kernfelda w celu puszczenia jej na pasek.

W toku śledztwa i podczas dalszej rewizyi znaleziono w szopie motor do automobilu, pompę centryfugalną, elektromierz, większą ilość broni, jak rewolwery, brauningi, oraz amunicyę. Jak się w śledztwie okazało, August Mally kupował motory od żołnierzy, pracujących w wojskowych warsztatach automobilowych i sprzadawał je na pasek. Handlował również bronią i amunicyą. Paskarzy aresztowała policya.

(!) **POŻAR W PARLAMENCIE WIEDEŃSKIM.** — W ubiegłą niedzielę wybuchł w gmachu parlamentu wiedeńskiego pożar. Jak śledztwo wykazało wskutek rzucenia niedopałka z papierosa zapaliły się w pokoju telefonicznym nagromadzone papiery. Zawezwana straż pożarna wraz ze służbą miejscową pożar ugasiły.

**217.667 BEZROBOTNYCH W B. KONGRESÓWCE.** Według danych statystycznych liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie b. Królestwa Pol. wynosiła w dn. 22 marca 217.667, nie licząc w tem członków ich rodzin.

**ZAPRZYSIĘŻENIE ADWOKATÓW WE LWOWIE.** W sobotę odbyło się we Lwowie posiedzenie wzmocnionego wydziału Izby adwokackiej. Po przemówieniach pp. Lozińskiego i Godlewskiego, którzy dali wyraz stanowiska Związku polskich adwokatów wygłosił dłuższe przemówienie prezydent Izby adw. Askenaze, zakończone oświadczeniem, iż ze względu na większość Izby, która mu mandat prezydenta poruczyła, nie złoży go pod żadną presyą. Następnie wyraził ostrą „zajawę" imieniem ruskich adwokatów dr Fedak, powtarzając, że Lwów to miasto ruskie, że Galicya wschodnia, to ziemia ruska i grożąc Polakom, oznajmił, że ruscy adwokaci przysięgi nie złożą. Imieniem 60 syonistów adwokatów dr Zipper zakwestyonował ważność dekretu rządu polskiego i oświadczył, że koledzy jego wstrzymują się od złożenia przysięgi aż do ostatecznego ustalenia, do kogo Galicya wschodnia będzie przynależna. Posiedzenie sobotnie Izby adw. lwowskiej zakończyło się złożeniem przysięgi przez prez. Azkenazego, poczem złożyli ją członkowie wydziału, Polacy rzym. kat. obrządku i wyznania mojż. (niesyoniści). Od poniedziałku począwszy składali przysięgę adwokaci lwowscy w porządku alfabetycznym.

**NEKROLOGIA.** † Józef Maryan Jedzowski, uczeń 5-tej klasy gimn., żołnierz I p. strzelców lwowskich I-go baonu I-ej kompanii, po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 8 b. m. we Lwowie, wskutek ran. odniesionych w walce o Lwów. Od 3 listopada ub. r. walczył na najbardziej niebezpiecznych placówkach, aż dnia 2 grudnia ub. r. dosięgła go ekrazytowa kula ukraińska w czasie walk o Grzybowice, zraniła go ciężko i po wielu mękach, spowodowała śmierć.

† Karol hr. Załuski, b. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austro-Węgier w Persyi, kawaler Maltański, syn Karola i Amelii z ks. Ogińskich, właściciel dóbr Iwonicz, zmarł w dniu 8 bm. w Iwoniczu, przeżywszy lat 85.

W Lublinie zmarł w 68 roku życia dr Witold Jarnuszkiewicz, ceniony ogólnie, jako jeden z doświadczonych lekarzy lubelskich.

—o—

**PREMIERA W „NOWOŚCIACH".** Z wybornym programem wystąpiła dyrekcya ruchliwego tego teatru, a przyjęcie, jakiego doznała premiera świadczy, że usiłowania kierowników nie idą na marne. Królem wieczoru był bezsprzecznie znakomity pieśniarz-humorysta **Domański** z Warszawy. Przepyszne są jego kuplety, przeważnie własnego utworu, do wielu z nich akompaniuje sobie sam na ustnej harmonice, a gra na tym instrumencie prawdziwie koncertowo. Publiczność z entuzyazmem przyjmowała jego produkcye. Nie mniej wybitną siłą, choć odmiennego rodzaju, jest drugi znakomity nasz komik **Bronowski,** który w nowym swym repertuarze nadzwyczaj się podobał. **4 B-cia Blumscy,** pierwsi polscy akrobaci mogą śmiało współzawodniczyć z zagranicznymi swymi kolegami, **Daley i Jack,** to wyborni ekscentryczni żonglerzy, **Resello** pokazuje świetnie wytresowanego psa, **Bukojemska** tańczy jak rusałka, a jednoaktówka „Złodzieje", w której koncertowo gra p. Olska, wzbudza huragany oklasków. Sala była przepełniona.

### Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 10 kwietnia 1919 r.

| | Ofiarowano K | Żądano K |
|---|---|---|
| Marki polskie | 225·— | 230·— |
| Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M. | 225·— | 230·— |
| „ niem. drobne | 220·— | 225·— |
| Ruble carskie po 100 Ro | 242·— | 247·— |
| „ „ drobne | 235·— | 240·— |



# Gdańsk będzie zwrócony Polsce.

**Paryż.** (Havas) „Ekscelsior" utrzymuje, że **wnioski komisyi międzysojuszniczej, której przewodniczącym jest p. Noulens, sprzyjają w całej pełni życzeniom narodu polskiego. Wytworzona odnośnie do Gdańska sytuacya** — pisze „Ekscelsior" — **da naszym przyjaciołom (t. j. Polsce) pełne zadośćuczynienie.** Również „Journal" podaje wiadomość, że **sprawa polska była omawianą wczoraj szeroko w komisyach oraz na naradach z Paderewskim. Cudaczny pomysł utworzenia państwa buforowego u ujścia Wisły zarzucono, jak się zdaje, zupełnie. Prawdopodobnie nastąpi jedyne logiczne rozwiązanie tej sprawy – przyznanie Gdańska Polsce.**

## Prasa francuska krytykuje układ w sprawie Gdańska.

**Paryż.** (PAT) Dzienniki francuskie, jak „Echo de Paris", „Action francaise", „Journal", „Victoire" i „Ouvre" **podają bardzo żywej krytyce układ zawarty przez Focha w Spaa.** W prasie pojawiają się ciągle artykuły domagające się **przywrócenia Polsce Gdańska** i potępiające nie tylko projekt utworzenia z Gdańska miasta wolnego, lecz także — i to w wyższym jeszcze stopniu — projekt utworzenia neutralnego państwa o 2 milionach mieszkańców. Najwybitniejsze dzienniki paryskie zamieszczają **artykuły o ogromnem wzburzeniu panującem w Polsce z powodu pojawienia się projektu utworzenia państwa neutralnego u ujścia Wisły. „Petit Journal" zamieścił wywiad z Romanem Dmowskim w sprawie Gdańska. W „Journalu"** pojawił się **wywiad z posłem Sejdą na temat zwycięstwa pod Lwowem i praw Polski do całej Galicyi.** „Ekscelsior" podał **wywiad z góralami ze Spisza.**

## Gwałty niemieckie w Gdańsku.

**Poznań.** (PAT) Komisarz naczelnej Rady Ludowej dr Łaszewski i referenci wydziału organizacyjnego i finansowego przy podkomisaryatach w Gdańsku otrzymali na 5 kwietnia pozew sądowy jako **obwinieni o zdradę stanu.**

# Koalicya za unią Polski z Litwą.

**Warszawa.** (PAT) Kresowe Biuro prasowe podaje: **Misya ententy zachęca Litwinów do dalszej budowy państwowości polskiej,** przedewszystkiem zaś do tworzenia armii. Misya zapewniła tarybę, że niepodległość Litwy uznaną będzie na kongresie pokojowym. **Misya zaleca Litwinom sojusz z Polską,** (zapewne unię? — przyp. red.), co według zdania ententy leży w interesie Litwy. Delegaci francuscy wysłali 21 marca dwóch członków swojej misyi do Paryża po broń.

# Bolszewicy oddadzą bez walki Wilno Polakom

**Warszawa.** (PAT) Kresowe Biuro Pras. donosi: Dnia 15 marca **odbyło się w Wilnie zebranie wszystkich komisarzy bolszewickich, na którem uchwalono oddać Wilno bez walki w ręce władz polskich.**

## Niemcy oddają polskie powiaty Suwalszczyzny Litwinom.

**Warszawa.** (PAT) Kresowe Biuro prasowe podaje: Dnia 29 marca br. tymczasowa Rada obywatelska w Suwałkach otrzymała zawiadomienie od władz wojskowych niemieckich, że w najbliższych dniach **zarząd wojskowy i cywilny zostanie przekazany w powiatach polskich, to jest w Suwalskim i Augustowskim Tarybie Litewskiej.**

## 3 i pół mil. rubli na agitacyę antipolską na Białorusi

**Odesa.** (PAT) **Ze źródła niemiecko-ukraińskiego** na rzecz propagandy białoruskiej w duchu antypolskim otrzymał działacz Kraszowski 3 i pół miliona rubli.

# Cierpliwość Lwowa na wyczerpaniu...

**Lwów.** (PAT) **Z powodu ostrzeliwania miasta w ostatnich dniach mnożą się w prasie lwowskiej głosy, świadczące o zniecierpliwieniu z powodu opóźniania się akcyi, mającej na celu zupełne uwolnienie Lwowa od naporu wojsk ukraińskich.**

## Ostrzeliwanie Lwowa.

**Warszawa.** (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich: **Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem wsie na peryferyi Lwowa oraz niektóre przedmieścia i dworzec. Żywsza działalność patroli nieprzyjacielskich w odcinku Chyrów i Ustrzyki Dolne. Pozatem na całym froncie spokój. Front Wołyński:** Na odcinku Powerska **nasze oddziały posunęły się na wsch. od Maniewicz.** Oczyszczono okolicę ze zbrojnych band ukraińskich. **Front litewsko-białoruski:** Konni wywiadowcy mińskiego pułku w nocnym napadzie odrzucili bolszewików. Jednocześnie oddziały załogi słonimskiej **zajęły stacyę Lesnaja.** W obydwu miejscowościach zdobyto wielkie zapasy drogocennego materyału wojennego.

## Okrucieństwa Ukraińców w Jaworowie

**Lwów.** (PAT) „Gazeta Poranna" przynosi **szczegóły inwazyi ruskiej w Jaworowie.** Wobec ludności polskiej **postępowali Ukraińcy z niesłychanem okrucieństwem. Zakazywali rozmów w języku polskim, a ludzi, których słyszeli mówiących po polsku bili nahajkami. Przeszło 100 osób wywieźli do Jazłowca. Rabunki i grabieże były na porządku dziennym. Szpiegowano nawet po kościołach.** Kontrolowano kazania księży polskich. Żydów zmuszano do wymiany karbowańców na walutę austryacką. Rekrutacya po wsiach odbywała się bardzo powoli i opornie. **Moskalofile wogóle nie dawali rekruta. Ducho-**

wieństwo moskalofilskie zachowywało się pod względem politycznym poprawnie.

## Perfidny telegram Ukraińców do Wilsona.

**Wiedeń.** (PAT) Sekretarz zachodnio-ukraińskiej republiki w Stanisławowie przesłał na ręce Wilsona telegram, zawierający skargę na posuwanie się naprzód wojsk polskich korzystających z pomocy ententy dla podboju Ukrainy. Telegram kończy się słowami: **„Polacy zignorowali pańską depeszę z dnia 19 marca, odmówili podpisania układu rozjemczego i walczą w dalszym ciągu na całym galicyjskim froncie.** Zwracamy uwagę rządów koalicyjnych na taki stan rzeczy i **prosimy o interwencyę, celem nakłonienia Polaków do zaprzestania walki w Galicyi,** a jednocześnie prosimy o techniczną pomoc dla armii dyrektoryatu ukraińskiego do prowadzenia walki z sowiecką Rosyą." (Jak wiadomo Ukraińcy galicyjscy **nie myślą o walce, lecz o zbrataniu się z bolszewikami rosyjskimi** — przyp. red.).

# Korona spadnie do 5 centimów.

## Sejm o losach nauczycielstwa. — Odbudowa powiatu krakowskiego i przemyskiego.

**Warszawa** (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu szeregu interpelacyi, w liczbie których znajdowała się interpelacya posłów Kiernika, Witosa i Dąbskiego, domagająca się, aby rząd przy mianowaniu dyplomatycznych przedstawicieli Rzeczypospolitej polskiej za granicę unikał mianowania osób, skompromitowanych w służbie dyplomatycznej państw zaborczych oraz będących tylko utytułowanymi i uhonorowanymi nieukami, marszałek odczytał

**DOSŁOWNE BRZMIENIE TEKSTU NOTY W SPRAWIE UZNANIA PAŃSTWA POLSKIEGO PRZEZ BELGIĘ.**

Nota ta opiewa: Królewski rząd belgijski **czuje się szczęśliwym, że danem mu jest uznać niepodległe i suwerenne państwo polskie.** Od roku 1830, gdy Belgia stała się panią swoich losów, **okazywała zawsze Polsce swoją sympatyę.** W imieniu Belgii **przesyłam Polsce najszczersze życzenia pomyślności.**

Marszałek oświadcza, że **prześle parlamentowi belgijskiemu wyrazy serdecznej sympatyi** dla szlachetnego narodu belgijskiego. **(Okrzyki: brawo!).**

Pos. **Wójcik** przedłożył sprawozdanie komisyi odbudowy kraju

**W SPRAWIE ODBUDOWY WSI W POWIECIE KRAKOWSKIM, WIELICKIM I PODGÓRSKIM**

**i w obrębie twierdzy krakowskiej.** Wedle obliczenia ekspozytury budowlanej w Krakowie potrzeba na odbudowę tych gmin **60 milionów koron.**

Pos. **Klemensiewicz** podnosi, że na najpilniejsze wymogi odbudowy **potrzeba tymczasowo 20 milionów marek.** Mowca domaga się, aby **na rzecz odbudowy objąć lasy okoliczne duchowne, n. p. OO. Cystersów.**

Pos. ks. **Kotula** domaga się **odbudowania także powiatu przemyskiego,** który jest bardziej zniszczony, niż powiat krakowski. Mowca przedstawia rozpaczliwy stan, w jakim znajduje się ludność tego powiatu, mieszkająca **w szałasach razem z bydłem, ginąca od chorób i głodu.** Wnioski komisyi przyjęto.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisyi oświatowej **w sprawie dekretu o stabilizacyi i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych.**

Sprawozdawca pos. **Smulikowski** imieniem komisyi proponuje, aby **dać nauczycielom po dwa morgi gruntu ornego, mieszkanie i opał. Nauczyciel, który nieprzerwanie pracował 3 lata w szkołach publicznych, będzie stabilizowanym.**

Po dyskusyi odesłano projekt do komisyi z zastrzeżeniem, aby komisya zaraz po świętach przedłożyła sprawozdanie. Na

**NAGŁY WNIOSEK POS. PRILUCKIEGO W SPRAWIE ZAJŚĆ W PIŃSKU**

odpowiada minister wojny gen. Leśniewski, podając bliższe szczegóły zajścia. Minister oświadcza, że **do Pińska wyjechała komisya śledcza,** w której biorą udział i członkowie misyi amerykańskiej. Również wdrożono dochodzenia sądowe.

Izba uchwaliła wniosek nagły **o wybranie osobnej komisyi z 10 posłów z udziałem 2 przedstawicieli żydów,** dla zbadania na miejscu przyczyn, które spowodowały wydarzenia w Pińsku. Następnie wszedł pod obrady

**SPRAWA ZNIESIENIA USTAWY O STEMPLOWANIU BANKNOTÓW.**

Minister skarbu oświadcza, że otrzymał wiadomość, iż pierwszy transport nowych banknotów nadejdzie prawdopodobnie przed końcem czerwca i być może, iż transport ten będzie tak wielki, że zadowolimy się nim jednym. Dla uzdrowienia naszego rynku pieniężnego należy wypuścić mniejszą ilość pieniędzy, niż posiadamy ich obecnie. Minister proponuje zatem Sejmowi, aby przy przyszłej wymianie **wydawać w gotowiźnie tylko 30 procent sum przedstawionych do wymiany, a 70 procent wydawać w pożyczce.** Trzeba jednak stworzyć typ pożyczki długoterminowej w terminie nieokreślonym, czyli **rentę polską 5 procentową.** W końcu zaznacza, że być może, iż

**korona spadnie do 5 centimów,**

gdyż już teraz płacą za nią 13 centimów, musimy więc czekać na jakąś decyzyę konferencyi paryskiej, zobowiązującą państwa, które wojnę przegrały, do odpowiedzialności za swoje pieniądze.

Nagłość wniosku uchwalono i odesłano go do komisyi budżetowej. Uchwalono też nagłość wniosku pos. **Daszyńskiego** w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego **w Królestwie i Galicyi** i w sprawie **przyspieszenia dostawy ziemniaków i zboża na siew** z Księstwa Poznańskiego.

## Dobra Habsburgów pod polskim zarządem państwowym.

**Warszawa.** (PAT) Min. roln. dóbr koronnych **ustanowiło zarząd państwowy nad dobrami Lanckorona-Izdebnik** oraz nad wszelkimi dobrami, **należącemi do b. arcyksiążąt Reinera i Salwatora Habsburgów, znajdującymi się w obrębie państwa polskiego.** Wykonywanie zarządu państwowego polecono inżynierowi leśnemu Antoniemu Szymowi.

## Pobór rekrutów w Polsce 24 kwietnia.

**Warszawa.** (PAT) Pobór rekrutów z **roku 1896 i 1897** rozpocznie się jednocześnie w Warszawie i innych miastach **24 kwietnia.**

## Zdradziecka działalność bolszewików przeciw Polsce.

**Warszawa.** (PAT) Wszczęte z ramienia władz sądowych śledztwo w sprawie wykonanego zamachu w Zagłębiu Dąbrowskiem na życie oficera wojsk polskich, Pruszkowskiego, ustaliło, że oficer ów **na kilka dni przed zamachem otrzymał list, zawierający propozycye wstąpienia na służbę do organizacyi komunistyczno-bolszewickiej.** List ten brzmi: „Panie Chorąży! Gdyby poświęcił się Pan pracy dla dobra proletaryatu, zechciej pan zgłosić się do znanych panu naszych przedstawicieli. Służba w stopniu oficerskim jest **płatną miesięcznie marek 4000."** Co do rodzaju tej tak sowicie wynagradzanej służby nie podobna mieć wątpliwości." Oficer Pruszkowski niezwłocznie złożył otrzymany anonim do rąk zwierzchności. Zamach ten świadczy o tem, że żywioły, z których wyszedł, **postanowiły w swej działalności przeciw państwu polskiemu wstąpić na drogę zemsty i krwawego odwetu tam,** gdzie zawodzi droga podstępu i przekupstwa. Że jednocześnie nie krępują się oni żadnymi względami **w powiększaniu swoich funduszów, czerpanych z zewnątrz od wrogów państwa polskiego,** dowodzi fakt podany w „Robotniku" warszawskim pod tytułem „Nikczemny postępek": Ze sprawozdania kasowego złożonego na plenarnem posiedzeniu rady delegatów robotniczych w Zagłębiu pokazało się, że **13.000 marek, należących do bezpartyjnej rady, zebranych od ogółu robotniczego, zostało wydanych na bojówkę komunistyczną, zwaną szumnie czerwoną gwardyę.**

## Wojska włoskie pod Budapesztem.

**Paryż.** (PAT) „Idea Nationale" donosi, że wojska włoskie znajdują się **o 50 klm. od Budapesztu i zajęły Stuhlweisenburg.**

## Ruch bolszewicki w Bawaryi.

**Nauen.** (PAT) **Różne miasta bawarskie oświadczyły się za przystąpieniem do monarchji skiej republiki sowietów.** Nie chodzi nigdzie o wyraz woli narodu, lecz o **samowolne oświadczenie się miejscowych rad robotniczych.** W izbach oświadczenie za republiką rad zostało już cofnięte. Prawowity rząd bawarski, przebywający w Bambergu, zwraca się do ludu bawarskiego z odezwą, w której wzywa robotników, ażeby stanęli za rządem przez nich wybranym i aby działali w duchu socyalizmu i demokracyi przy wspólnem dziele **przeciw terrorowi i dyktaturze** dla uwolnienia narodu bawarskiego i narodowego rządu socyalistycznego.

**Berlin.** (PAT) Rządy Wirtemberski, Badeński i Heski ogłosiły zbiorowe oświadczenie, **że uznają tylko ministerstwo Hoffmanna** za prawowity rząd bawarski.

## Badenia zagrożona bolszewizmem.

**Wiedeń.** (B. kor.) „Acht-Uhr Abendblatt" donosi z Karlsruhe. **Ruch rewolucyjny w Bawaryi przerzucił się także do Wielk. ks. Badeńskiego. W Karlsruhe, Mannheim i Badenie tworzą się komitety, których celem jest dokonanie przewrotu** w Wielk. ks. badeńskiem i przyłączenie się do sowietów w Bawaryi.

## Zdobywanie miast niemieckich przez... Niemców.

**Berlin.** (PAT) Wojska niemieckie zajęły Magdeburg bez znaczniejszego oporu.

## Koalicya a sąd nad Wilhelmem.

**Paryż.** (PAT) Iskrowo. Rada czterech na wtorkowem posiedzeniu omawiała sprawę odpowiedzialności za wojnę. „Petit Journal" odnośnie do tej sprawy wywodzi, że **rządy Francyi i Anglii zgodziły się, co do jurydycznej odpowiedzialności Wilhelma** i żądały osądzenia go, przez trybunał sojuszników. Natomiast **teza amerykańska uznaje osobistą winę cesarza niemieckiego,** a to przedewszystkiem z powodu okrucieństw popełnionych w czasie wojny, **nie widzi jednakże jurydycznego środka, którymby można winę tę uchwycić.**

„Temps" donosi, że **prawdopodobnie sojusznicy zgodzą się na punkta widzenia Wilsona i zrezygnują z ustalenia prawnej odpowiedzialności Wilhelma II.** za przestępstwa popełnione przez Niemców w czasie wojny. Rezygnacya ta stała się konieczną **ze względu na niepomyślną sytuacyę na wschodzie i wewnętrzne przesilenie w Niemczech.**

## Ułaskawienie Cottina.

**Paryż.** (PAT) Clemenceau przedłożył we wtorek prezydentowi rzeczypospolitej sprawozdanie o okolicznościach zamachu na niego, **które kończy się apelem do naczelnika państwa o ułaskawienie sprawcy zamachu.** Wobec tego **Poincare ułaskawił sprawcę zamachu Cottina.**

## Kronika telegraficzna.

**NOWI POSŁOWIE SEJMOWI.** Dzienniki donoszą: W ostatnich dniach weszli do sejmu dwaj nowi posłowie, a mianowicie w miejsce posła M. Rudnickiego — **pos. Żebrowski** ze związku ludowo-narodowego i w miejsce posła Kubusa — **pos. Poniatowski** z Polskiego stronnictwa ludowego.

# Korespondencya grafologa.

—o—

**„Złota banda“, Nowy Sącz.** Ocenę mogę przesłać W. Pani jedynie pocztą, bo z powodu kolizyi w rozrachunkach z „Gońcem“, podaję w Piśmie tem tylko te oceny, które zgłoszono wprost do Administracyi „Gońca“. Proszę zatem o podanie mi adresu pod jakim mógłbym wysłać ocenę pocztą, co może mieć miejsce nie prędzej, jak za 4 tygodnie!



Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Drnk. Ludowa w Krakowie.